Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 77 | Września, wtorek dnia 7 lipca 1925 | Rok VII

O reformie rolnej.

Z chwilą, gdy się już wszystkie stronnictwa zasadniczo wypowiedziały co do reformy rolnej i gdy minęło pierwsze wrażenie, jakie wywołał wniesiony do Sejmu projekt nowej ustawy, czas już na zimno rozważyć nasuwające się uwagi w tym przedmiocie. Zapewne jeszcze szczegółowe debaty w Sejmie, które nastąpią raz jeden i drugi po obradach w komisjach, dorzucą wiele nowych momentów do rzeczy samej, ale niewątpliwie stanowisko poszczególnych klubów sejmowych do reformy rolnej zasadniczo już się nie zmieni. Zagadnienie reformy rolnej zresztą istnieje u nas od chwili powstania państwa polskiego, a więc było można już sobie wyrobić zdanie o tej sprawie jako takiej.

Ponieważ ustawa o reformie rolnej została u nas uchwalona już przed czterema laty, więc właściwie nie powinniby się mówić obecnie o tworzeniu nowej ustawy, tylko o nowelizacji tamtej, czyli o jej zmianie lub uzupełnieniu. Jeżeli jednak mimo to wnosi się do Sejmu projekt nowej ustawy, oznacza to, że tamta musiała być nieodpowiednia i całkiem niedoużycia.

Tak też jest w rzeczywistości. Co lewica przed 4-laty narzuciła Sejmowi większością jednego głosu, okazało się w praktyce tak niemądre i wręcz niemożliwe do przeprowadzenia, że istotnie nie mogło być zamienione w czyn. Ustawa była ale na papierze, niewykonalna i przejdzie ona też do jakiego gabinetu osobliwości, gdzie późniejsze pokolenia, czytając ją będą mogły potrząsać głową nad „mądrością" tych, którzy ją postanawiali.

Nowy projekt ustawy, jeżeli chodzi o praktyczne zastosowanie go i o to, jakie on wywoła skutki, niestety nie bardzo różni się od poprzedniego.

Zasadniczemi jego puktami są: 1. maksimum posiadania ziemi 180 ha., przyczem uwzględnić się ma odpowiednio większą ilość dla majątków uprzemysłowionych, 2. wykup ziemi na podstawie szacunku odnośnej komisji, przyczem pozbawiony ziemi część odszkodowania ma otrzymać w gotówce, a w listach zastawnych po 5% resztę, 3. od oszacowania ziemi niema być możności odwołania się do sądu.

Za temi punktami opowiedziały się głównie „Wyzwolenie" „Piastowcy" i „Socjaliści" — ci ostatni rzekomo na mocy ustępstw, jakie wzamian mieli im zapewnić Piastowcy przy uchwaleniu ustawy samorządowej. (? !)

Co do „Wyzwolenia" to nie porzuca ono swojej dawnej zasady, żeby brać ziemię bez odszkodowania i potworzyć jednostki conajwyżej 15 hektarowe, lecz uważa projekt obecny jedynie jako dalszy krok na tej drodze.

Jeżeli zaś chodzi o inne stronnictwa, a szczególnie narodowe, to właściwie żadne nie jest przeciwne reformie rolnej, tylko odmienne zdania panują co do tego, jaką ona ma być. Potrzebę reformy uznaje się z jednej strony ze względu na wielki głód ziemi wśród masy ludowej, któremu z drugiej strony przeciwstawia się nazbyt wielka miejscami własność ziemska. Ale mimo to jeszcze wielka dzieli je przestrzeń od projektu obecnie wniesionego i popieranego przez Piastowców i lewicę.

I tak, gdy stronnictwo posiedzicieli ziemskich Chrześcijańsko-Rolnicze projekt ten odrzuca całkowicie, byłby największy w Sejmie klub Związku Ludowo-Narodowego skłonny do przyjęcia go z pewnemi poprawkami. Mianowicie godzi się on ostatecznie na maksimum ziemi 180 ha, jakkolwiek sam wolałby ustalić ilość na 400 ha dla Kresów Wschodn. i mniejwięcej 300 ha dla reszty kraju. Natomiast co do szacowania ziemi, domaga się klub ten za nią pełnego odszkodowania i przedewszystkiem nie chce odstąpić od żądania, żeby każdemu pozostała możność odwołania się do sądu wtedy, skoro będzie się czuł pokrzywdzony przy oszacowaniu. Wymaga tego bowiem poczucie sprawiedliwości.

Pozatem w przepisach wykonawczych do ustawy zdaniem tego klubu powinny się znajdować postanowienia zapobiegające domagogicznemu wyzyskaniu tejże ustawy. A więc ze względu na bezpieczeństwo kraju powinny przedewszystkiem ulec parcelacji w rozsądnej mierze Kresy Wschodnie i Zachodnie dla wytworzenia tam zdrowego włościaństwa polskiego, a pozatem ziemię osiągniętą dzięki tej ustawie należałoby zużyć na odpowiednie powiększenie tak zwanych gospodarstw karłowatych (poniżej 5 ha), gdzie to jest koniecznie potrzebne oraz w tych rozmiarach oczywiście, jak to będzie możliwe.

I to są słuszne żądania.

Taka jedynie reforma rolna może przynieść ogółowi korzyść, gdy tymczasem żądania lewicy są szkodliwe i w części znowu niewykonalne. To, co ona głosi jako reformę rolną, możnaby spokojnie nazwać oszustwem rolnem, gdyż poprostu niema tyle ziemi w Polsce, żeby starczyło dla wszystkich. Nie starczyłoby jej nawet na uzupełnienie do 5 ha, wszystkich gospodarstw karłowatych, gdyż na to potrzebaby około 6 miljonów ha., nie mówiąc już o zapotrzeniu pozbawionej pracy służby folwarcznej. Ziemi bowiem ponad 180 ha. jaka może być jedynie zabrana po odliczeniu lasów itd., które nie wschodzą przy reformie w rachubę, posiadamy zaledwie około 3 miljonów ha.

Tu więc trzeba przeciwstawiać się wszelkiej demagogji, i tylko względy na dobro powszechne mogą być decydujące.

Naprzykład w naszej dzielnicy demagogiczne stosowanie ustawy o reformie roln. prawdopodobnie miałoby ten skutek, że nasi włościanie nicby nie dostali, ponieważ naogół już posiadają ponad 5 ha. ziemi. A trudno byłoby też pomyśleć o zaopatrzeniu w ziemię służby folwarcznej, której nietylko trzebaby oddać ziemię na kredyt, ale i budynki postawić i udzielić jeszcze zboża i grosza na zagospodarowanie. Na to państwo nie ma obecnie pieniędzy. Sprowadzanoby więc niezawodnie osiedleńców skąd inąd na rozparcelowanie majątki. Rozumna tymczasem reforma rolna u nas powinnaby umożliwić osiadłym dokoła wielkich obszarów dworskich gospodarzom drobnym odpowiednie powiększenie swych gospodarstw, co nie pociągałoby za sobą potrzeby stawiania nowych budynków gospodarczych, a jednak żywioł polski na kresach tutejszych wzmocniłby się przezto znacznie.

Tak samo w interesie miast tutaj leży, żeby nie dopuścić do zbytniego rozdrabniania ziemi, gdyż kto w takim razie używi ludność miejską? Na kogo wreszcie spadną jeszcze większe ciężary podatkowe skoro ziemia zostałaby tak dalece rozkawałkowana, a nadal gospodarstwa 60 morgowe dopiero miałyby być pociągane do podatku dochodowego.? Wreszcie ponieważ i kredyt dla rolnictwa jak i wogóle przy takiem stosowaniu ustawy o reformie rolnej musiałby upaść, więc włościaństwo tutejsze nietylko że nicby nie uzyskało, lecz jeszczeby było narażone na nowe trudności.

Zatem tylko rozumne stosowanie reformy rolnej na którą wpływu nie będzie miała żadna demagogja, reformy z przyznaniem równowartości przy odszkodowaniu, by nie zabijać zaufania do praworządności u nas, może być z korzyścią dla Polski.

Premjer o sytuacji.

Warszawa, 3. 7. Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej zabrał głos premjer Grabski, który m. in. zbijał zarzuty, jakoby nasze pożyczki zagraniczne nie udawały się. Pożyczki nasze — oświadczył premjer — stoją lepiej od jugosłowiańskich, czeskosłowackich i rumuńskich. Obecnie nawet Niemcy nie utrzymują pożyczek i sami teraz nie wiedzą, co robić. Sytuacja ich obecnie jest dość trudna. Stopniowe zrywanie stosunków celnych z nami jest im bardzo nie na rękę i bardzo szkodliwie się na nich odbije.

Przechodząc do sprawy naszego bilansu handlowego, premjer stwierdza, iż konieczna tutaj jest podwyżka ceł od importu produktów, które mogłyby być u nas wyrabiane, przez co broni się zarobki robotnicze. Odpływ walut nie na potrzebę rządu, lecz na potrzeły życia gospodarczego najwyższy był w marcu i stopniowo się zmniejsza. Ostatnia dekada w czerwcu była dla Banku Polskiego zupełnie dobrą i zakończyła się nawet pełnym plusem. Należy także liczyć na dodatni wpływ urodzaju, którego dotychczasowe deszcze i wylewy rzek nie zniszczyły. Różnica zaś między tegorocznym urodzajem i urodzajem średnim jest miljard złotych.

Dalej premjer podnosi, że najbardziej niepokojącym objawem jest sprawa węglowa, gdyż przyjmuje najostrzejszy charakter. Co tydzień jest gorzej z bezrobociem w zagłębiach węglowych. Sprawa jest niebezpieczna dlatego, że stan ten jest dość powszechny w Europie. Był czas, że G. Śląsk miał doskonałą sytuację i wpłacał do Skarbu podatek węglowy. Obecnie przyszedł moment, że G. Śląsk musi brać od nas pomoc i tę pomoc dostaje.

W żadnem państwie niema tego, aby wydatki zwyczajne i nadzwyczajne pokrywane były tylko zwyczajnemi dochodami. Nasz budżet pod tym względem jest o wiele lepszy niż budżety inne.

W końcu premjer wyraża nadzieję, że z początkiem sesji jesiennej Sejmu uchwalona będzie u nas Rada Gospodarcza. Będzie to bowiem najwyższy czas, ażeby przygotować się do trudności, które niewątpliwie ukażą się po zrealizowaniu urodzaju i kiedy nastanie taka sytuacja, że będziemy musieli być zdolni do konkurencji z całym światem.

- Kronika -

Września, dnia 6 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Dominiki, jutro: Cyryla i Met.

*** Srebrne gody małżeńskie.** W środę, dn. 8 bm. obchodzi srebrne gody małżeńskie p. Michał Kryślak z żoną swą Ludwiką z domu Łosińską we Wrześni. Jubilatom „Szczęść Boże".

*** Pierwszy dzień zjazdu braci strzeleckiej** dopisał ilościowo zupełnie. Dwadzieścia przeszło sztandarów z około trzystu członkami brało udział w pochodzie i defiladzie i gdyby nie deszcz, który od południa rzęsiście zaczął na spragnioną suszą ziemię spływać, osiągnąć by był mógł zjazd wprost imponujące rozmiary. Wobec deszczu udała się tylko część uroczystości aż do rozpoczęcia oficjalnego strzelania. Ulewny deszcz popołudniowy skipiał strzelców i gości w strzelnicy oraz w kolonadach. Mimo to humor braci nie ucierpiał, strzelano dość ożywiono. Z pięknego ogrodu korzystać niestety nie było można. Mamy nadzieję że lepsza pogoda w dniach następnych ściągnie na koncerty poniedziałkowy i wtorkowy większą ilość publiczności z miasta i okolicy. Koncerty w tych dniach rozpoczynają się o 4-tej popołudniu, szczególnie uroczmaicony będzie wtorek w którym odbędzie się proklamacja króla zjazdowego oraz rozdanie premji zwycięscom.

*** Nie lada gościa** powitała cukiernia p. Ueberlego we Wrześni w ubiegłą sobotę. Jest to małpka nadesłana przez któregoś z dobrych znajomych wprost z Afryki. Stworzonko miłe i nader zwinne tworzy atrakcję parku Cukierni i ogląda z dużem zdziwieniem białych ludzi, odwiedzających cukiernię, celem przypatrzenia się miłym i zabawnym skokom afrykańskiego mieszkańca. Przedewszystkiem trudno oderwać dzieci które oblegają stale klatkę.

*** Właścicielami dolarów zostali:** Dnia 1 lipca o godz. 11 rano w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej t. zw. „dolarówki". Główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer: 218642.

8.000 dolarów: nr. nr. 545576, 820679.

3.000 dolarów: nr. nr. 595373, 909257.

1.000 dolarów: nr. nr. 725616, 736983, 015408, 307823, 728980. 118654, 514895, 791810, 089131, 741472.

Po 100 dolarów: nr. nr.: 871575, 574828, 054541, 247608, 404151, 361477, 118425, 823861, 588405, 419750. 937578, 542579, 100382, 511456, 597133, 807418, 388054, 004358, 265527, 542268, 402678, 779470, 128051, 436827, 544778, 976605, 913655, 377470, 855338, 594400.

*** W miesiącu lipcu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:**

1. Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za 1-szy kwartał 1925 r. do 31 lipca.
2. Podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze 1925 r. według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych, posiadających świadectwa handlowe 3-ciej i 4-tej kategorji oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1 sierpnia.
3. Miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15 lipca.
4. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia
5. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu rb.

— **Buk.** Ks. dziekan i radca Stanisław Niziński w Buku, który niedawno obchodził złoty jubileusz kapłaństwa został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

— **W. Hajduki.** Służąca Gertruda Śpiewakówna pośliznęła się wskutek nastąpienia na pestkę od wiśni i upadła na ziemię, przyczem uległa złamaniu nogi. Ostrzegamy przed lekkomyślnem rzucaniem pestek i wogóle odpadków z owoców na chodniki, gdyż jak ze zdarzenia powyższego widzimy, o wypadek nie trudno.

*** Kom. rządu na m. Warszawę** skazał J. Löwensteina na grzywnę w wysokości 50 zł, za niezastosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym. Ukarany wybiegł mianowicie z chodnika na jezdnią, nieoglądając się na nadjeżdżający samochód, wskutek czego nieomal nie wpadł pod jego koła i uniknął wypadku jedynie dzięki przytomności szofera.

— **Sieraków.** Rybacy sierakowscy schwycili w tych dniach olbrzymiego suma. Rybi ten potwór ma przeszło 2 mtr. długości i waży kilka centnarów.

* **Zahypnotyzowana przez cygankę.** We Lwowie zaszedł ciekawy wypadek hypnotyzmu, którego dokonała chodząca po domach w celu wróżenia z ręki, cyganka. Wprawiwszy w sen pewną panią, która sama była w mieszkaniu, poleciła jej wydać sobie kostjum, biżuterję i 400 zł gotówką. Pani owa przyszła do przytomności dopiero po trzech dniach.

* **Cyganiewicz w obliczu śmierci.** Jak grom z jasnego nieba, spadła na amerykańską Polonję wieść że w St. Louis w stanie Montana, Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, 54-letni weteran zapasów i szampion światowy, podczas walki na tamtejszej arenie doznał tak wielkich obrażeń z Joe Stecherem, że jest obawa iż nie przetrzyma uszkodzeń i umrze.

Po drugim rzucie na ziemię, wyniesiono Zbyszka nieprzytomnego z areny i przywieziono go natychmiast do szpitala. Stecher złamał mu kilka żeber, co spowodowało krwiotok wewnętrzny. Lekarze szpitalni oświadczyli, że stan jego bardzo poważny.

Podczas obydwóch rzutów, Zbyszko cierpiał strasznie, Stecher bowiem rzucił go pierwszy raz chwytem nożycowym, drugi raz chwytem za ramię. Drugi rzut nastąpił zupełnie niespodziewanie, kiedy Cyganiewicz chciał przerzucić Stechera przez głowę.

* **Próba uczciwości.** Jedno z pism amerykańskich pozwoliło sobie na dość kosztowną próbę wypróbowania uczciwości ludzkiej. Rozesłało 10 duchownym anglikańskim, 10 dziennikarzom, 10 uczonym itd. listy, w których prócz przeprosin za rzekomą omyłkę w rzekomym rachunku znajdowało się 100 dolarów. Poczem redakcja pisma w poczuciu spełnionego obowiązku czekała na wynik.

Próba wypadła bardzo smutnie.

Tylko czwarta część adresatów odesłała z powrotem pieniądze.

Ani jeden uczony nie zwrócił pieniędzy. Zapewne przez roztargnienie.

Zwycięsko wyszli z opresji duchowni. Ośmiu z nich zwróciło pieniądze.

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślniczo-Rolnicza w Krotoszynie

między 2 a 9-tym sierpniem rb.

Nie minęły jeszcze echa wielkiej Wystawy Międzynarodowej w prastarym Grodzie Przemysława a już rzemieślnik wytrwały w walce z nasuwającemi się trudnościami dźwiga życie gospodarcze z upadku, rzetelnie podejmując się odbudowy rzemiosła polskiego. W tej pracy nad wskrzeszeniem i ożywieniem naszego życia przemysłowego, biorą czynny udział wszyscy rzemieślnicy którym leży na sercu dobro państwa i społeczeństwa. Jak zawsze wysuwa się na plan pierwszy rzemieślnik miasta Krotoszyna, które mimo, że należy do rzędu mniejszych miasteczek, znane jest ogółowi choćby z bardzo pięknych i wszechstronnych wystaw rzemieślniczych, stanowiących jakby przegląd swoich sił i dokonanych wysiłków rzemieślniczych.

Program przyszłej wystawy jest dokładnie opracowany. Eksponaty mające prawo do odznaczeń, muszą pochodzić z własnych warsztatów pracy wzgl. z własnych hodowli. Ceny miejsc jednego m². zajętej przestrzeni są bardzo niskie i nadzwyczaj udogodnione, gdyż wahają się między 2 a 5 zł. Kierownictwo samej wystawy spoczywa w rękach wytrawnych, co daje rękojmię, jaknajwyższego poziomu samej wystawy.

Sądzimy, że społeczeństwo nie poskąpi swego poparcia i że liczne rzesze gości odwiedzą wystawę między 2 a 9 sierpniem.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.

Krótkie wiadomości

Represje niemieckie.

Warszawa, 3. 7. Rząd niemiecki na wczorajszem posiedzeniu uchwalił rozporządzenie o podwyższeniu cła na towary, przywożone z Polski do Niemiec. Zarządzenie to ma charakter represyjny, a weszło w życie z dniem 1 lipca. Podwyższenie taryfy celnej stosuje się do żyta, jęczmienia, kartofli, świń, mięsa, smalcu, jaj, mąki, krochmalu, tłuszczów na smary, drzewa budowlanego i wyrobów cynkowych.

Na rynku bydła w Niemczech daje się już odczuwać brak nierogacizny, gdyż import z Polski ustał. Ceny mięsa wzrosły. Również brak kartofli spowodował zwyżkę cen.

Wybuchy wulkaniczne

Bogota, 3. 7. Donoszą o wybuchu wulkanu Saleras. Lawa płynie przez sąsiadujące z wulkanem terytorja. Połączenie z La Floridą i Sasaką jest przerwane. Panuje obawa, że ta ostatnia miejscowość ulegnie zniszczeniu.

Podróż inspekcyjna min. Sikorskiego.

Warszawa, 4. 7. W dniu 6. bm. min. Spraw Wojskowych, gen. Sikorski udaje się w podróż inspekcyjną do Brześcia nad Bugiem. Ministra podczas jego nieobecności zastępować będzie generał dywizji Malczewski.

Bandyci w skarbcu Bazyliki św. Piotra.

Rzym, 4. 7. Nieznani sprawcy włamali się dziś w nocy do skarbca Bazyliki św. Piotra i skradli wiele kosztownych przedmiotów. Złodzieje byli dobrze poinformowani o zawartości skarbca, na co wskazuje sposób włamania oraz wybór wykradzionych przedmiotów.

Utworzenie djecezji górnośląskiej.

Warszawa, 4. 7. „Gaz. Warsz." donosi, że we wrześniu br. ustanowione będzie w Katowicach biskupstwo, które obejmie polski Górny Śląsk.

Odroczenie sejmu pruskiego.

Berlin 4. 7. Sejm pruski odroczył się do dnia 22 września br.

Wybuch bomby na zebraniu.

Gdańsk 4. 7. Z Kowna donoszą, że na zgromadzeniu socjalnych demokratów w Szawlu nieznany dotąd sprawca rzucił bombę, która eksplodowała. Wybuch bomby wywołał nieopisaną panikę. Zamach ten przypisują reakcjonistom.

O zabójstwo w pojedynku.

Poznań, 4. 7. W dniu wczorajszem przed II-gą izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu toczył się proces przeciwko Bobińskiemu Kazimierzowi, Szczygielskiemu Henrykowi i Karczewskiemu Mieczysławowi, oskarżonym o to że: pierwszy spowodował śmierć śp. Lebińskiego przez oddanie do niego strzału podczas pojedynku, dwaj pozostali — o ułatwienie pojedynku jako sekundanci głównego oskarżonego. Przewód sądowy ustalił winę oskarżonego odnośnie do samego pojedynku, natomiast zarzucona mu również przez akt oskarżenia zbrodnia pogwałcenia zasad pojedynku przez świadków nie została potwierdzona. Prok. Osada w godzinnem przemówieniu odmalował tło zajść, powodujących pojedynek w świetle mocnem, obciążającem oskarżonego Bobińskiego i towarzyszy, a potępiwszy same pojedynki, żądał surowej kary dla podsądnych.

Mec. Szurlej, obrońca Bobińskiego, w świetnej przemowie uwypuklił wszystkie momenty, mogące przyczynić się do złagodzenia kary podsądnych.

Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Bobiński skazany został na 2 lata twierdzy, a Karczewski i Szczygielski po 6 tygodni twierdzy każdy. Dwu ostatnim wykonanie wyroku zawieszono na 8 lat.

Składki i pokwitowania

P. St. Wł. Reymont z Kołaczkowa złożył na Kolonję wakacyjną dla dzieci z Niemiec 100,— zł.

Obwieszczenie!

Pomimo istniejącego zakazu sprzedaży broni i amunicji osobom niepowołanym zdarzają się często wypadki, że kupcy zajmujące się handlem wzgl. reperacją broni palnej sprzedają takową osobom nieuprawnionym do posiadania wzgl. noszenia broni nie zdając sobie sprawy z lekkomyślnego i karygodnego postępowania.

Wobec powyższego zwracam tut. kupcom i mieszkańcom uwagę na następujące:

1. Do posiadania broni palnej i noszenia takowej te sobą jest li tylko upoważniony ten, który uzyskał zezwolenie władzy policyjnej lub administracyjnej z-szej instancji na noszenie broni palnej.
2. Sprzedaż broni palnej
   a) osobom cywilnem dopuszczalna jest po przedłożeniu urzędowego pozwolenia, że dana osoba jest upoważniona do posiadania i noszenia broni,
   b) Funkcjonarjusze Policji Państwowej nabywać mogą broń krótką palną jedynie na podstawie pisemnego pozwolenia wydanego przez ich bezpośredniego przełożonego (komendant Pow. P. P.) Pozwolenie to pozostaje u sprzedającego broń i służy jako dowód sprzedaży broni osobie do kupna uprawnionej.
   Funkcjonarjusze Policji Państwowej kupujący broń palną jedynie dla własnego użytku nie mającą być użytą dla ekwipunku i dla celów służbowych podlegają przy jej kupnie tym samym przepisom jak osoby cywilne i winni uzyskać pozwolenie władzy administracyjnej.
   c) Osoby wojskowe nabywać mogą broń krótką palną (rewolwery, pistolety i t. d. jedynie na podstawie pisemnego pozwolenia wydanego przez ich bezpośrednio-przełożonego (dowódca pułku i t. d.)
   d) Osobom nieletniem i młodzieży szkolnej jest sprzedaż jakiejkolwiek broni palnej wogóle niedopuszczalną.

Wreszcie zaznaczam, że składy które się zajmują sprzedażą broni palnej oraz amunicji winni być w posiadaniu pozwolenia władzy administracyjnej 1-szej instancji (Starostwa) i prowadzić ewidencję sprzedanej broni z podaniem nazwiska oraz miejsca zamieszkania kupujących broni i datę i l. dz. wydanego pozwolenia na zakup wzgl. noszenie broni.

Ewidencję tą należy w razie żądania kontrolującemu urzędnikowi policyjnemu przedłożyć do wglądu.

Przypominając powyższe wzywam tut. kupców oraz mieszkańców do ścisłego przestrzegania przepisów w tym kierunku, gdyż winnych przekroczenia i opieszałych właścicieli składów broni i amunicji pociągnę do surowej odpowiedzialności karnej w drodze sądowej.

Września, dnia 26 czerwca 1925 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 1445/25 III. Sołtysiak